

Rafał Jung

Rywalizacja Widzewa Łódź z drużynami piłkarskimi z Częstochowy w seniorskich rozgrywkach piłki nożnej mężczyzn w XX w.

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura
Fizyczna 10, 151-169

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Rafał JUNG*

Rywalizacja Widzewa Łódź z drużynami piłkarskimi z Częstochowy w seniorskich rozgrywkach piłki nożnej mężczyzn w XX wieku

Streszczenie

W XX wieku w seniorskich rozgrywkach piłki nożnej mężczyzn w Polsce doszło wielokrotnie do konfrontacji, obchodzącego w 2010 r. stulecie istnienia, Robotniczego Towarzystwa Sportowego Widzew Łódź z drużynami piłkarskimi z Częstochowy. Najbardziej znane z tych pojedynków – bo rozgrywane w latach dziewięćdziesiątych XX w. na szczycie pierwszej ligi (ekstraklasy)¹ i incydentalnie w drugiej oraz w Pucharze Polski – były udziałem piłkarzy Robotniczego Klubu Sportowego Raków. Niemniej w historii widzewsko-częstochowskich kontaktów ten najbardziej rozpoznawalny w Polsce klub spod Jasnej Góry nie był jedynym, z którym mierzyli się łodzianie. W przeszłości na niższych szczeblach rozgrywek piłkarskich Widzew rywalizował również z Częstochowskim Klubem Sportowym, Klubem Sportowym Częstochowa i Skrą.

Słowa kluczowe: historia polskiej piłki nożnej

Robotnicze Towarzystwo Sportowe Widzew Łódź Spółka Akcyjna kontynuuje w zakresie piłki nożnej działalność powstałego w 1922 r. klubu, który odwoływał się do tradycji założonego dwanaście lat wcześniej Towarzystwa Miłośników Rozwoju Fizycznego w Widzewie. Łódzcy piłkarze rozegrali dotychczas trzydzieści dwa sezony w I lidze. Zadebiutowali w niej w 1948 r., a po zakoń-

* Dr, Uniwersytet Łódzki.

¹ Najwyższa klasa rozgrywkowa w piłce nożnej mężczyzn w Polsce do końca sezonu 2007/2008 formalnie była nazywana I ligą, choć często potocznie, wymiennie określano ją mianem ekstraklasy (także z nazwą sponsora tytularnego), stąd w niniejszym tekście została zastosowana podobna terminologia. Od sezonu 2008/2009, po reformie rozgrywek ligowych, I liga została oficjalnie przemianowana na ekstraklasę, II liga – na I ligę itd.

czonym spadkiem sezonu powrócili na boiska ekstraklasy w 1975 r. i występowali na nich nieprzerwanie do sezonu 1989/1990. Kolejne sezony gry na tym szczeblu rozgrywek to lata 1991/1992–2003/2004 i 2006/2007–2007/2008. W tej konkurencji Widzew wywalczył cztery tytuły mistrza Polski (1981–1982, 1996–1997), sześciokrotnie wicemistrzostwo (1977, 1979–1980, 1983–1984, 1995, 1999) oraz trzy razy trzecie miejsce (1985–1986, 1992). Ponadto łodzianie zdobyli Puchar (1985) i Superpuchar Polski (1996). Na arenie międzynarodowej RTS osiągnął półfinał Pucharu Europy (1983), uczestniczył – jako ostatni polski klub – w rozgrywkach Ligi Mistrzów (1996) oraz dwukrotnie zdobył Puchar Intertoto (1976, 1982)². Od sezonu 2010/2011 ponownie występuje w ekstraklasie.

Do pierwszej konfrontacji widzewsko-częstochowskiej w oficjalnych rozgrywkach piłkarskich w Polsce doszło w 1947 r., w drugiej kolejce międzyokręgowych eliminacji o wejście do I ligi, według ówczesnej nomenklatury – do Ligi Państwowej, która została reaktywowana od sezonu 1948. Przeciwnikiem łodzian była drużyna Częstochowskiego Klubu Sportowego.

CKS powstał w 1921 r., kontynuując tradycje takich klubów, jak CKS Orleńta, CKS KS Brygada, KS Legion i KS Związkowiec. Od maja 1950 r. funkcjonował jako Częstochowski Klub Sportowy Budowlani. Dzisiaj jest to wyłącznie klub lekkoatletyczny³.

Pierwszy mecz wspomnianych drużyn odbył się w Łodzi 13 lipca 1947 r. na ówczesnym stadionie Klubu Sportowego WiMA przy ulicy Armii Czerwonej 80⁴. W obecności około 4 tysięcy widzów łodzianie wyraźnie pokonali gości w stosunku 5:1. Na początku spotkania przewagę uzyskali jednak częstochowianie i jako pierwsi – po kontrataku – strzelili gola⁵. Widzew szybko odpowiedział celnym trafieniem Bolesława Fornalczyka, uzyskanym w zamieszaniu podbramkowym po rzucie różnym. Na prowadzenie RTS wyszedł dzięki efektownemu strzałowi głową Zygmunta Cichockiego, po dośrodkowaniu piłki przez Stefana

² A. Gowarzewski, *Liga Polska. O tytuł mistrza Polski (1920–2000)*, [w:] *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 25, Katowice 2000, s. 213; tegoż, *Pierwszy oficjalny polski rocznik 2008–2009. Polska–Europa–Świat*, [w:] *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 36, Katowice 2008, s. 85. Rozgrywki piłkarskie w Polsce do 1962 r. rozgrywano w systemie wiosna–jesień, który został zamieniony na obowiązujący do dzisiaj system jesień–wiosna.

³ Źródło: www.cks-czestochowa.proste.pl/; www.czestochowa.pl/sport/kluby_sportowe/wykaz/KALE%20kluby.pdf.

⁴ To dzisiejszy stadion Widzewa – obecnie przy al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 138 – przejęty przez klub wraz z halą sportową w 1949 r. Wówczas przyłączono do Widzewa KS WiMa – przyfabryczną organizację sportową powstałą w 1928 r. przy zakładach Widzewska Manufaktura. A. Gowarzewski, *Widzew oraz dawni łódzcy ligowcy LTS-G, Klub Turystów, Union-Touring. 75 lat prawdziwej historii RTS (1922–1997)*, [w:] *Kolekcja klubów*, t. 5, Katowice 1998, s. 73–74 i 80–81.

⁵ Według „Dziennika Łódzkiego” gola strzelił – najlepszy zdaniem gazety w drużynie CKS w tym meczu – Sądziński. Natomiast „Życie Częstochowy. Głos Narodu” trafienie zapisało Bojankowi. „Dziennik Łódzki” 1947, nr 190; „Życie Częstochowy. Głos Narodu” 1947, nr 17; źródło: www.biblioteka.czest.pl/Czasopisma/Życie%20Czestochowy/1947/17.

Sadowskiego. W drugiej części gry, gdy częstochowianie opadli z sił, kolejne dwie bramki dla Widzewa strzelił Fornalczyk – znów po asyście Sadowskiego oraz po podaniu Kazimierza Gbyła. Ten ostatni był także autorem czwartego gola dla łodzian. Pomimo wysokiego zwycięstwa Widzewa, w relacjach prasowych podkreślano, że piłkarze RTS zagraли poniżej swoich możliwości, w tym... strzelec trzech bramek Fornalczyk, „który już udaje gracza jakby łaskawie grającego w drużynie A-klasowej, a nie w drużynie Kontynentu”. Częstochowską drużynę scharakteryzowano zaś jako „grającą dość szybko, ale mało umiejącą”, i co paradoksalne – wyróżniając w niej linię obrony na czele z bramkarzem Adolfem Krzykiem⁶.

W rewanżu w Częstochowie 3 sierpnia 1947 r. także lepszy okazał się Widzew, pokonując gospodarzy 4:0. Po dwa gole w tym ciekawym i zaciętym meczu – mimo bardzo słabej gry piłkarzy CKS – strzelili Fornalczyk i Cichocki. Według częstochowskiej prasy drużyna RTS wygrała zasłużenie, ale w pierwszej części meczu była nadmiernie faworyzowana przez sędziego spotkania, Skawińskiego⁷.

Dzięki m.in. tym dwóm zwycięstwom łodzianie triumfowali w grupie IV międzyokręgowych rozgrywek, tym samym kwalifikując się do eliminacji krajowych, a po ich pomyślnym przebrnięciu po raz pierwszy uzyskali promocję do I ligi. Częstochowianie zaś ostatecznie zajęli trzecie miejsce w tej czterozespołowej grupie⁸.

Do następnego pojedynku Widzewa z drużyną CKS doszło w 1953 r., w III lidze. Łodzianie znaleźli się w tej klasie rozgrywkowej nie tylko z powodu coraz słabszego poziomu sportowego, ale głównie wskutek zmiany regulaminu rozgrywek ligowych, związanej z przeobrażeniami systemowymi w polskim sporcie. Po jego reorganizacji (czytaj: stalinizacji) w 1949 r. klub występował pod nazwą Włóknierskiego Związkowego Klubu Sportowego Włóknierz Widzew, a po spadku z II ligi w 1952 r. stał się faktycznie sztucznym tworem, złożonym z kół sportowych działających przy kilku łódzkich zakładach przemysłowych w dzielnicy Widzew⁹. Zmiany strukturalne nie ominęły również częstochowskich rywali łodzian z grupy VIII III ligi, stąd identyfikacja pierwszego przeciwnika Widzewa z tego miasta nastęrcza wiele trudności. W relacjach prasowych z 1953 r. najczęściej pojawiała się nazwa KS (Klub Sportowy) Często-

⁶ „Dziennik Łódzki” 1947, nr 190; „Głos Robotniczy” 1947, nr 191; „Przegląd Sportowy” 1947, nr 56; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1947/nr056/directory.djvu.

⁷ „Życie Częstochowy. Głos Narodu” 1947, nr 62; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1947/nr062/directory.djvu; „Życie Częstochowy. Głos Narodu” 1947, nr 38; źródło: www.biblioteka.czest.pl/Czasopisma/Zycie%20Czestochowy/1947/38.

⁸ „Przegląd Sportowy” 1947, nr 68; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1947/nr068/directory.djvu.

⁹ A. Gowarzewski, *Widzew...*, s. 87.

chowa¹⁰ i dlatego autor stosuje ją w niniejszym tekście. W łódzkiej prasie podawano także nazwę Garnizonowy WKS (Wojskowy Klub Sportowy)¹¹. Natomiast A. Gowarzewski wymieniał w tym kontekście klub Budowlani Częstochowa¹², co może sugerować, że chodzi o funkcjonujący w tym czasie pod tą nazwą CKS.

W marcu 1953 r. w Częstochowie piłkarze KS pokonali Widzew 2:0¹³. Także w spotkaniu rewanżowym w czerwcu w Łodzi okazali się lepsi od gospodarzy, wygrywając nieznacznie 1:0. Mecz ten, zwłaszcza w pierwszej połowie, upłynął pod znakiem przewagi łodzian, ale ich ataki były nieskuteczne. Tuż przed przerwą jedną z nielicznych w tym okresie akcji ofensywnych przeprowadzili częstochowianie, którzy po niegroźnym, lecz zaskakującym dla bramkarza Widzewa strzale Matejczyka, uzyskali zwycięskiego gola. W drugiej odsłonie tego spotkania goście już wyraźnie zdominowali wydarzenia na boisku, nie pozwalając łódzkim piłkarzom choćby na wyrównanie stanu meczu¹⁴.

W końcowej tabeli sezonu 1953 III ligi KS Częstochowa zajął szóste miejsce (na dwanaście walczących drużyn), ale w następnym sezonie na tym szczeblu rozgrywek – z niewiadomych powodów – już nie wystąpił. Łodzianie natomiast uplasowali się w 1953 r. na dziewiątej pozycji. Obie drużyny wyprzedził – zajmując trzecie miejsce – inny częstochowski klub, Skra¹⁵.

Robotniczy Klub Sportowy Skra Częstochowa został założony w 1926 r. Powstał w dzielnicy Ostatni Grosz, a jego statut był wzorowany na analogicznym dokumencie warszawskiej Skry. Największym sukcesem klubu były występy jego piłkarzy w II lidze w latach 1949–1952. W I połowie lat 50. XX wieku funkcjonował pod nazwą Ogniwo. Współcześnie – jako jednosekcyjny klub piłkarski – KS Skra rywalizuje w śląskich ligach regionalnych¹⁶. W maju 1953 r. w Częstochowie Skra wyraźnie pokonała łodzian w stosunku 5:1, natomiast w Łodzi w lipcu wygrał Widzew 2:1¹⁷.

¹⁰ Taka nazwa występuje przede wszystkim w prezentującym wyniki i tabelę tej klasy rozgrywkowej „Przeglądzie Sportowym”. Także w: *75 lat RTS Widzew (1910–1985)*, red. B. Kukuć, Łódź [1985], s. 20. Należy wykluczyć ewentualność, aby w tym przypadku chodziło o istniejący dopiero od 2002 r. – po fuzji, założonego w 1934 r., KS Stradom z Górnikiem Dźbów – KS Częstochowa. Źródło: www.90minut.pl/skarb.php?id_klub=3464&id_sezon=75.

¹¹ „Głos Robotniczy” 1953, nr 71. W niektórych relacjach prasowych częstochowian określano zaś mianem „wojskowych”, stosując jednak nazwę KS Częstochowa. Tamże, nr 142 z 15.06.1953.

¹² Nazwę tę podaje, przedstawiając końcową tabelę III ligi sezonu 1953. A. Gowarzewski, *Widzew...*, s. 87.

¹³ „Przegląd Sportowy” 1953, nr 24; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1953/nr024/directory.djvu.

¹⁴ „Głos Robotniczy” 1953, nr 142.

¹⁵ A. Gowarzewski, *Widzew...*, s. 87; *75 lat...*, s. 20.

¹⁶ Źródło: www.ks-skra.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=23&Itemid=17.

¹⁷ „Przegląd Sportowy” 1953, nr 36; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1953/nr036/directory.djvu; „Przegląd Sportowy” 1953, nr 64; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1953/nr064/directory.djvu.

W kolejnym sezonie (1954) oba zespoły ponownie spotkały się w III lidze. Tym razem pojedynki te absolutnie zdominowali piłkarze Skry, którzy w marcu 1954 r. w Częstochowie pokonali łodzian 5:0, a w czerwcu w Łodzi rozgromili ich 7:1¹⁸. Wyniki te znalazły odzwierciedlenie w końcowej tabeli rozgrywek. Skra zajęła w nich drugą lokatę, natomiast Widzew – ostatnią, dziesiątą, która oznaczała spadek do łódzkiej klasy A¹⁹.

Na następny pojedynek Widzewa z częstochowskim klubem trzeba było czekać wiele lat, dokładnie do dziesiątej dekady XX wieku. Wówczas to łodzianie mierzyli się z kolejnym klubem spod Jasnej Góry – RKS Raków. Klub ten – podobnie jak Widzew w Łodzi – zaczerpnął swoją nazwę od dzielnicy, w której powstał. Założony w 1921 r. jako Klub Sportowo-Footballowy Racovia, w latach 1927–2002 funkcjonował pod nazwą Robotniczy Klub Sportowy Raków, którego patronem była pobliska Huta Częstochowa – stąd „hutniczy” przydomek piłkarzy. Przez długie lata klub uczestniczył w rozgrywkach piłkarskich na niższych szczeblach, a jedynym jego sukcesem był finał Pucharu Polski w sezonie 1966/1967, w którym uległ Wiśle Kraków. Do ekstraklasy częstochowscy piłkarze awansowali w 1994 r. i występowali w niej przez cztery sezony – do 1998 r. W ostatnich latach Klub Sportowy Raków rywalizuje na szczeblu II ligi²⁰.

Oba kluby po raz pierwszy spotkały się w sezonie 1990/1991 w II lidze – Widzew jako spadkowiec z I ligi, Raków natomiast jako beniaminek drugiej dywizji. W październiku 1990 r. w Częstochowie na stadionie przy ulicy Bolesława Limanowskiego 83 po osobliwym golem Sławomira Palacza częstochowianie zwyciężyli 1:0. Jak donosił „Dziennik Łódzki”: „W 2. minucie spotkania Jerzy Zajda [bramkarz Widzewa – R.J.] usiłował wybić piłkę w pole i trzymał ją w rękach. Dobięł do niego zawodnik gospodarzy – Palacz i główką wybił mu ją z rąk. Wpadła ona do siatki i sędzia wskazał na środek boiska. Radość gospodarzy była więc uzasadniona, zaś w drużynie gości nastąpiła konsternacja. Zajda twierdził po meczu, że piłkarz Rakowa uczynił to nie głową lecz ręką. Arbiter tego nie zauważył i w ten oto sposób gospodarze wywalczyli bardzo cenne zwycięstwo, a do kronik futbolu przejdzie ten kuriozalny gol”. Piłkarze Widzewa dominowali w tym – nie stojącym na najwyższym poziomie, ale interesującym – meczu. Sytuacji bramkowych nie wykorzystali jednak Witold Kubala, Jarosław Cecherz, Piotr Szaprak i Zbigniew Gajewski, w znacznej mierze dzięki skutecznym interwencjom bramkarza gospodarzy, Arkadiusza Gaika²¹.

W rundzie rewanżowej, w czerwcu 1991 r. w Łodzi, padł wynik bezbramkowy. Był on sprawiedliwym odzwierciedleniem boiskowych wydarzeń. Co

¹⁸ „Przegląd Sportowy” 1954, nr 25; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1954/nr025/directory.djvu; „Przegląd Sportowy” 1954, nr 52; źródło: www.buwcd.buw.uw.edu.pl/e_zbiory/ckcp/p_sportowy/1954/nr052/directory.djvu.

¹⁹ A. Gowarzewski, *Widzew...*, s. 87; *75 lat...*, s. 20–21.

²⁰ Źródło: www.90minut.pl/skarb.php?id_klub=330.

²¹ „Dziennik Łódzki” 1990, nr 196; „Przegląd Sportowy” 1990, nr 215.

prawda, łodzianie w tym meczu przeważali, ale ich ataki były powolne i schematyczne, a w sytuacjach podbramkowych zachowywali się nieporadnie, czym ułatwili skuteczną obronę piłkarzom Rakowa. Częstochowianie rzadko kontratakowali, ale po jednej z takich akcji – po uderzeniu piłki głową przez Andrzeja Dziedzica (trafiła ona w poprzeczkę) – byli blisko strzelenia zwycięskiego gola²².

Zdaniem wielu obserwatorów tego spotkania, jego wynik w znacznym stopniu ograniczył szanse Widzewa na powrót w szeregi ekstraklasy. Jednak wbrew pesymistom, w sezonie 1990/1991 łodzianie – z drugiego miejsca w tabeli II ligi – wywalczyli awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. Raków zakończył te rozgrywki na szóstym miejscu i do premiery w ekstraklasie musiał zaczekać do sezonu 1994/1995.

Do pierwszego widzewsko-częstochowskiego pojedynku na szczeblu I ligi doszło 5 listopada 1994 r. w Łodzi. Po ciekawym spotkaniu zanotowano wynik remisowy 2:2. Rezultat ten uznano za dużą niespodziankę, ponieważ Widzew przewodził wówczas ligowej stawce, podczas gdy Raków – absolutny beniaminek ekstraklasy – w dotychczasowych meczach wyjazdowych zdobył zaledwie punkt. Po голу Piotra Szarpaka w 13. minucie, który wykończył efektowną akcję Ryszarda Czerwca ze Zbigniewem Wyciszkiewiczem, wydawało się, że faworyt odniesie pewne zwycięstwo. Tymczasem jeszcze przed przerwą stan meczu wyrównał Bartłomiej Wilk, który dobił piłkę do bramki Andrzeja Woźniaka po strzale Dziedzica, a w ostatnich sekundach pierwszej połowy prowadzenie dla Rakowa uzyskał Jan Spychalski, skutecznie egzekwując rzut wolny z narożnika pola karnego. W drugiej części meczu łodzianie przystąpili do „szturmu” na bramkę Rakowa, której obrona przez piłkarzy trenera Zbigniewa Dobosza przypominała – nomen omen – „obronę Częstochowy”. Kolejno Dariusz Podolski, Marcin Boguś, Grzegorz Mielcarski i Szarpak nie potrafili pokonać bramkarza gości Grzegorza Cyrułińskiego. Dopiero w 73. minucie meczu, po akcji bardzo aktywnego w tym spotkaniu Andrzeja Michalczuka i strzale Mielcarskiego, piłka trafiła do Sławomira Guli, który uderzeniem z woleja zdobył wyrównującą bramkę dla Widzewa²³.

W rundzie rewanżowej w maju 1995 r. w Częstochowie doszło do jeszcze większej niespodzianki – piłkarze Rakowa pokonali łodzian w stosunku 1:0. Jedyny gol meczu padł przed przerwą po skutecznie wykonanym przez Dziedzica rzucie karnym, podyktowanym za faul Tomasza Łapińskiego na pomocniku gospodarzy. Widzew najczęściej prowadził grę w ataku pozycyjnym, natomiast piłkarze Rakowa szukali szans na zdobycie bramki w kontratakach. Taka taktyka przyniosła sukces częstochowianom, którzy, oprócz zdobytego gola, stworzyli inne sytuacje pod bramką gości, po akcjach między innymi Piotra Bańskiego, Sebastiana Synoradzkiego i Spychalskiego. Widzew był stroną przeważającą –

²² „Dziennik Łódzki” 1991, nr 106; „Przegląd Sportowy” 1991, nr 127.

²³ „Przegląd Sportowy” 1994, nr 216.

wyraźnie w drugiej części spotkania – i groźną, zwłaszcza po stałych fragmentach gry, ale bardzo nieskuteczną, co szczególnie wytykał swoim piłkarzom po meczu trener Franciszek Smuda. Łodzianom w zdobyciu gola raz przeszkodziła poprzeczka – po strzale Wyciszkiewicza, a wielokrotnie – najlepszy na boisku bramkarz Rakowa, Andrzej Kretek, przybyły przed rundą wiosenną tego sezonu do Częstochowy z Widzewa²⁴.

Zwycięstwo nad łodzianami w znaczącym stopniu przyczyniło się do zachowania przez piłkarzy Rakowa statusu pierwszoligowców – zajęli oni bowiem bezpieczną trzynastą pozycję w końcowej tabeli. Natomiast dla Widzewa porażka w tym meczu oznaczała istotne zredukowanie szans na wywalczenie tytułu mistrza Polski. Strat tych widzowiakom nie udało się już odrobić – w ostatecznym bilansie sezonu uplasowali się oni na drugim miejscu, za Legią Warszawa²⁵.

Następny sezon (1995/1996) okazał się już zwycięski dla piłkarzy Widzewa – po raz trzeci zostali oni najlepszą drużyną w Polsce. Częstochowianie zanotowali z kolei największy dotychczas sukces w dziejach klubu, zajmując w ekstraklasie ósme miejsce²⁶. W bezpośredniej rywalizacji obu klubów łodzianie także udowodnili swą wyższość.

W sierpniu 1995 r. w Częstochowie, po raz pierwszy w historii pojedynków z Rakowem, Widzew triumfował. W wyrównanym spotkaniu obie drużyny stworzyły kilka dogodnych sytuacji do zdobycia gola. Jednak piłka po strzałach Grzegorza Skwary, Wojciecha Szymczyka, Pawła Skrzypka, Ryszarda Czerwca, Pawła Miąskiewicza i Rafała Siadaczki mijała bramkę, bądź skutecznie interweniowali bramkarze, odpowiednio Woźniak z Widzewa i – zastępujący w bramce Rakowa kontuzjowanego Kretka – Marek Matuszek. Dopiero pod koniec meczu, po silnym uderzeniu Czerwca, do odbitej przez golkipera częstochowian futbolówki doszedł Marek Koniarek, który skierował ją do pustej bramki. Była to pierwsza porażka gospodarzy na własnym stadionie od jedenastu miesięcy²⁷.

Wiosną 1996 r. w Łodzi zwycięstwo Widzewa było bardziej okazałe. Od początku meczu łodzianie zdecydowanie zaatakowali bramkę Rakowa, ale nie potrafili skutecznie zakończyć swoich akcji z powodu dobrej gry formacji obronnej częstochowian, na czele z bramkarzem Kretkiem. Goście natomiast konsekwentnie realizowali taktykę maksymalnego przeszkadzania piłkarzom Widzewa w rozgrywaniu piłki, nawet na pograniczu faulu, groźnie kontratakując. W drugiej części gry działania ofensywne drużyny RTS stały się bardziej efek-

²⁴ „Przegląd Sportowy” 1995, nr 102. Najbardziej znanymi zawodnikami, którzy występowali zarówno w Widzewie, jak i w Rakowie, byli: wspomniany bramkarz Andrzej Kretek (w Widzewie w latach 1989–1994, w Rakowie – 1995–1998), obrońca bądź pomocnik Tomasz Kiełbowski (Raków – 1996–1999, Widzew – jesień 1999) i pomocnik Jacek Magiera (Raków – 1991–1996 i wiosna 2006, Widzew – wiosna 2000). Źródło: www.90minut.pl.

²⁵ D. Kuczmera i in., *Widzew. Almanach 1998–1999*, Łódź 1999, s. 139.

²⁶ Tamże, s. 145.

²⁷ „Przegląd Sportowy” 1995, nr 168.

tywne, gdyż łodzianie – wskutek sugestii trenera Smudy – ograniczyli ataki środkiem boiska na rzecz szerokiego rozgrywania piłki, co wkrótce przyniosło wymierne efekty w postaci zdobytych goli. Pierwszego strzelił Czerwiec, po efektywnym uderzeniu w górny róg bramki Rakowa, drugiego zaś – dwie minuty później, po podaniu Waldemara Jaskulskiego – uzyskał Miąszkiewicz. Kolejne podbramkowe sytuacje wypracowane przez piłkarzy Widzewa sugerowały, że na ich następne trafienia nie trzeba będzie długo czekać. Tymczasem ku zaskoczeniu obserwatorów spotkania tzw. bramkę kontaktową strzelili goście. Robert Załęski wygrał pojedynek z Siadaczką po prawej stronie boiska i dośrodkował w pole karne, gdzie niepilnowany przez łódzkich obrońców Wilk umieścił piłkę w bramce Woźniaka. Widzew odpowiedział jednak dwoma golami Koniarka: po podaniu Miąszkiewicza i błędzie obrońcy Rakowa; oraz po uderzeniu piłki głową po dośrodkowaniu Marka Citki z rzutu różnego²⁸. Napastnik RTS dzięki między innymi tym trafieniom wywalczył tytuł króla strzelców polskiej ekstraklasy w sezonie 1995/1996 (z dorobkiem 29 goli).

W kolejnym sezonie Widzew powtórzył sukces z poprzedniego roku, zdobywając drugi raz z rzędu tytuł mistrza Polski, a w konfrontacjach z Rakowem jeszcze wyraźniej potwierdził swoją wyższość. Były ku temu aż trzy okazje, bowiem oprócz dwóch meczów ligowych oba kluby spotkały się również w $\frac{1}{8}$ Pucharu Polski.

Pucharowy mecz, rozegrany w Łodzi 13 listopada 1996 r., rozpoczął się od ataków gospodarzy, ale to częstochowscy piłkarze uzyskali prowadzenie. Po podaniu wyróżniającego się w tym spotkaniu Spsychalskiego, piłkę w bramce Macieja Szczęsnego umieścił Jacek Magiera. Widzew po stracie gola bardziej konsekwentnie zaczął prowadzić działania ofensywne, co wkrótce przyniosło rezultaty. Stan meczu wyrównał jeden z najlepszych piłkarzy na boisku – Sławomir Majak, który wykorzystał błąd obrońcy gości – Wilka. Jeszcze przed przerwą prowadzenie łodzianom zapewnił Jacek Dembiński, dobijając piłkę obronioną przez bramkarza Matuszka po strzale Daniela Bogusza z 20 metrów. W drugiej części spotkania piłkarze Widzewa już bezwzględnie dominowali na placu gry, a efektem ich przewagi były kolejne trzy gole: Marka Bajora – po strzale głową; ponownie Dembińskiego – po indywidualnej akcji Majaka; Citki – po efektywnym rozegraniu piłki z Mirosławem Szymkowiakiem²⁹. Piłkarze RTS w tej edycji Pucharu Polski dotarli do półfinału, gdzie ulegli GKS Katowice 0:2.

Łódzka drużyna w pucharowym spotkaniu z Rakowem wystąpiła w mocno rezerwowym składzie. Absencja reprezentantów Polski, Pawła Wojtali i Radosława Michalskiego, oraz niepełny czasowo pobyt na boisku Czerwca, zmienionego przez innego kadrowicza – Citkę, były podyktowane dużą liczbą ważnych i trudnych meczów, w jakich piłkarze Widzewa musieli uczestniczyć w listopa-

²⁸ „Przegląd Sportowy” 1996, nr 74.

²⁹ „Przegląd Sportowy” 1996, nr 222.

dzie 1996 r. Przed pucharową potyczką z częstochowianami, 10 listopada, rozegrali oni mecz z Mołdawią w ramach eliminacji do mistrzostw świata Francja'98 (2:1), a tuż po efektownym zwycięstwie nad Rakowem – wraz z kolegami z drużyny klubowej – wzięli udział w spotkaniach z Legią w ekstraklasie (16 listopada, 1:0) i z Borussią Dortmund w Lidze Mistrzów (20 listopada, 2:2)³⁰. Ostatnim zaś odcinkiem tego futbolowego maratonu była wizyta 24 listopada w Częstochowie, gdzie widzowi rozegrali mecz 17. kolejki ekstraklasy z RKS. W obecności kompletu publiczności – około 8 tysięcy – wygrali wysoko 4:0, zupełnie nie okazując oznak zmęczenia. Już w 15 minucie spotkania, po faulu obrońcy Rakowa Zbigniewa Sieji na Citce, sam uszkodzony skutecznie uderzył piłkę z rzutu wolnego z około 20 metrów. Widzew przeważał zwłaszcza w środkowej części boiska, czego efektem były kolejne gole. Pod koniec pierwszej połowy meczu trafienie zaliczył Wojtala, który z prawej strony pola karnego zaskakującym uderzeniem z ostrego kąta pokonał bramkarza Matuszka. Następne bramki dla łodzian padły w drugiej części gry, kiedy przewaga piłkarzy RTS była jeszcze wyraźniejsza, podopieczni trenera Kokotta nie potrafili wówczas zagrozić bramce Szczęsnego. Gole Dembińskiego, który umieścił piłkę w siatce z odległości kilku metrów, i rezerwowego Miąszkiewicza – po sytuacji „sam na sam” z Matuszkiem – tylko to potwierdziły. Widzew, po bardzo dobrym w swoim wykonaniu meczu, został mistrzem rundy jesiennej ekstraklasy³¹.

Piłkarze trenera Smudy pierwszą pozycję w tabeli utrzymali do końca rozgrywek, a ukoronowaniem bardzo udanego dla nich sezonu 1996/1997 był mecz (i uroczystości z okazji zdobycia mistrzostwa Polski) z Rakowem na własnym stadionie, 25 czerwca 1997 r. Spotkanie to nie decydowało o tytule mistrza dla łodzian, gdyż zapewnili go oni sobie już tydzień wcześniej, po dramatycznym meczu w Warszawie z Legią (3:2). Dla piłkarzy Rakowa pojedynki z RTS również nie miały znaczenia, bowiem w lidze zajmowali pozycję w środku tabeli (ostatecznie zajęli dziesiątą lokatę)³². W tych okolicznościach spotkanie to było jednostronnym widowiskiem, w którym Widzew zdeklasował rywala, zwyciężając 5:1. Przy okazji osiemnastotysięczna publiczność była świadkiem rzadkiego na boiskach piłkarskich popisu skuteczności jednego zawodnika – w tym przypadku napastnika gospodarzy, Dembińskiego, który strzelił wszystkie gole dla łodzian. Nie zagwarantowały mu one jednak tytułu króla strzelców ekstraklasy – z dorobkiem 17 bramek, wraz z Cezarym Kucharskim z Legii, został wyprzedzony przez Mirosława Trzeciaka (ŁKS, 18 goli). W meczu z RKS Dembiński dwa trafienia uzyskał w pierwszej połowie: po dokładnym podaniu od Szymkowiaka oraz po odebraniu piłki zawodnikowi Rakowa w polu karnym i technicznym strzale, którym przelobował bramkarza gości Matuszka; w drugiej odsłonie spotkania – po podaniach Siadaczki i Michalczuka oraz po skutecznie wykona-

³⁰ A. Gowarzewski, *Widzew...*, s. 148–149.

³¹ „Przegląd Sportowy” 1996, nr 229.

³² D. Kuczmera i in., dz. cyt., s. 151.

nym rzucie karnym po przewinieniu obrońcy częstochowian, Andrzeja Wróblewskiego. Goście próbowali strzelić honorowego gola, jednak po strzałach Tomasza Kielbowicza z rzutu wolnego, Grzegorza Skrwary i Krzysztofa Stępnia dobrze interweniował debiutant w lidze, zastępujący w bramce Widzewa kontuzjowanego Szczęsnego, Marcin Ludwikowski. Dopiero pod koniec meczu piłkarzom spod Jasnej Góry udało się go zaskoczyć – strzałem w tzw. krótki róg 20-letniego bramkarza pokonał Skwara³³.

Identyczny wynik łodzianie uzyskali także w kolejnej konfrontacji z Rakowem, do której doszło w rundzie jesiennej ligowego sezonu 1997/1998. W Łodzi w październiku 1997 r. – znowu blisko terminu meczu widzowiaków z piłkarzami Legii, ich głównymi rywalami o prymat w kraju w tym czasie (odbył się on kilka dni później i zakończył się wynikiem 1:3) – drużyna RTS objęła prowadzenie już na początku spotkania. Po dośrodkowaniu Szymkowiaka z rzutu różnego i błędzie obrońców Rakowa celnym strzałem głową popisał się Bogusz. Drugi gol dla mistrzów Polski był wynikiem dobrego rozegrania piłki między Michalskim i Alexandru Curtianem, który pokonał słabo prezentującego się w tym meczu bramkarza częstochowian Matuszka. Tuż przed końcem meczu młodawski pomocnik Widzewa został ukarany czerwoną kartką za faul na Skwarze. Wcześniej obie drużyny wypracowały sobie kilka dobrych, ale niewykorzystanych okazji do zdobycia bramki: po akcjach Szymkowiaka, Szarpaka i Andrzeja Kobylańskiego oraz Pawła Potenta. Skuteczny natomiast okazał się znowu Bogusz, który po strzale Siadaczki z 30 metrów zmienił tor lotu piłki, myląc w ten sposób Matuszka. Natomiast po przerwie gola zdobyli goście. Bramkarza RTS Arkadiusza Onyszke silnym strzałem pokonał kapitan drużyny z Częstochowy Marek Kołtko. Widzewiacy odpowiedzieli akcją Michalskiego, po której do pustej bramki nie trafił głową Marcin Zając, i zablokowanym przez obrońców strzałem Szymkowiaka. Wreszcie Siadaczka strzelił celnie z 35 metrów, a wynik na 5:1 ustalił Rafał Kubiak, umieszczając w bramce piłkę odbitą od poprzeczki po strzale Marka Szemońskiego. Kilka minut wcześniej analogiczną sytuację – po uderzeniu Potenta na bramkę Onyszki – mieli częstochowianie, ale żaden z zawodników Rakowa nie zdołał umieścić piłki w bramce łodzian. To interesujące, rozgrywane w szybkim tempie spotkanie w zimowej aurze potwierdziło po raz kolejny mistrzowskie aspiracje Widzewa i słabość zespołu gości, który zasłużenie zajmował ostatnie miejsce w tabeli. Nowy trener częstochowskiej drużyny, Bogusław Hajdas, który zastąpił Jana Basińskiego, nie krył po meczu rozczarowania brakiem zaangażowania w grę niektórych jego piłkarzy³⁴.

Po rundzie rewanżowej pozycja drużyny Rakowa w ligowej tabeli nie zmieniła się. Oznaczało to spadek zespołu – jako bezwzględnie najsłabszego w eks-

³³ „Przegląd Sportowy” 1997, nr 123.

³⁴ „Przegląd Sportowy” 1997, nr 209.

traklasie – do II ligi. Rozegrany zatem 16 maja 1998 r. w Częstochowie mecz pomiędzy piłkarzami Rakowa i Widzewa był ostatnim pojedynkiem, jaki łodzianie stoczyli na najwyższym szczeblu rozgrywek ligowych z drużyną spod Jasnej Góry. Drużyna RTS, która ostatecznie w sezonie 1997/1998 zajęła czwarte miejsce, także przyczyniła się do degradacji częstochowian, pokonując ich po raz drugi w tych rozgrywkach, tym razem w stosunku 3:1³⁵. W pierwszej – stojącej na słabym poziomie – połowie meczu jedyną godną uwagi akcją była ta zakończona uzyskaniem prowadzenia dla łodzian. Po dośrodkowaniu piłki z rzutu różnego przez Zająca i rozegraniu jej w polu karnym przez Szarpaka z Szymkowiakiem, ten ostatni umieścił ją w prawym rogu bramki gospodarzy. Więcej sytuacji podbramkowych piłkarze obu drużyn stworzyli w drugiej odsłonie meczu. W 53. minucie spotkania Szarpak zagrał na prawą stronę boiska do Zająca, który wyprzedził obrońcę gospodarzy Marcina Drajera i silnym strzałem w „długi” róg bramki pokonał bramkarza RKS, Matuszka. Dwadzieścia pięć minut później piłkarze trenera Kokotta w dość kontrowersyjnych okolicznościach strzelili „gola kontaktowego”. Po dośrodkowaniu piłki z rzutu różnego przez Kiełbowicza, w wyniku zderzenia się obrońcy gospodarzy Jaromira Wieprzęcia i bramkarza łodzian Onyszki w polu karnym, golkiper Widzewa wypuścił futbolówkę z rąk, która wpadła do bramki. Było to pierwsze trafienie piłkarzy Rakowa w lidze od 918 minut. Zwycięstwo podopiecznych trenera Smudy było jednak niezagrażone, bowiem kilka minut później trzecią bramkę dla RTS zdobył Zbigniew Czajkowski. Zagrożone było natomiast bezpieczeństwo kibiców na trybunach i piłkarzy na boisku za sprawą chuliganów obu drużyn (w tym częstochowskich sympatyków Widzewa), którzy w czasie pierwszej połowy i w przerwie meczu toczyli bójki między sobą i z policją, próbując wdrzeć się na murawę stadionu³⁶.

W sezonie 1998/1999 doszło do ostatniego dotychczas oficjalnego spotkania w historii widzewsko-częstochowskich pojedynków piłkarskich. W ramach 1/16 Pucharu Polski, w październiku 1998 r. w Częstochowie, w meczu Rakowa z Widzewem w ciągu dziewięćdziesięciu minut gry nie padł żaden gol. Upięły one pod znakiem przewagi łodzian, ale bardzo dobrze w bramce drugoligowców spisywał się młody golkiper Marcin Patryarcha, który między innymi wygrał dwa pojedynki z Arturem Wichniarkiem, a tuż przed przerwą obronił bardzo silny strzał Siadaczki z rzutu wolnego. W dogrywce obraz spotkania nie uległ zmianie, ale to piłkarze trenera Dobosza byli najbliżsi zdobycia zwycięskiej bramki. W końcówce dodatkowego czasu gry udaną akcją lewą stroną boiska przeprowadził Bański. Piłkę po jego dośrodkowaniu w polu karnym przejął Marcin Bojarski, który został sfaulowany przez obrońcę łodzian Michalczuka. Sędzia słusznie podyktował rzut karny, ale jego egzekutor – Wilk – trafił piłką w słupek bramki strzeżonej przez bramkarza RTS Sławomira Olszewskiego.

³⁵ D. Kuczmera i in., dz. cyt., s. 157.

³⁶ „Przegląd Sportowy” 1998, nr 95.

Także w serii rzutów karnych, zarządzanej przez sędziego w celu wyłonienia zwycięzcy meczu, Wilk nie zdobył gola – tym razem jego strzał obronił łódzki golkeeper. Równie nieskuteczny był jego kolega z drużyny Tomasz Maślanka, po którego uderzeniu piłka przeleciała nad poprzeczką bramki Widzewa. Tymczasem wszyscy łódzcy zawodnicy przewidziani do egzekwowania „jedenastek” – Wichniarek, Szymkowiak, Michalczyk i Michalski – bezbłędnie je wykonali i Widzew wygrał ostatecznie 4:2, awansując do następnej rundy pucharowych rozgrywek. Mecz lapidarnie podsumował szkoleniowiec RTS Wojciech Łazarek: „Puchar niejednokrotnie reżyseruje świetne spotkania. Dzisiaj pod względem emocji i dramaturgii tak właśnie było”³⁷. Jego piłkarze w tej edycji Pucharu Polski dotarli do półfinału, w którym nieznacznie ulegli Amice Wronki.

Historia widzewsko-częstochowskich konfrontacji w krajowych rozgrywkach piłki nożnej w kategorii seniorów miała różne fazy. Na początku tej rywalizacji Widzew wyraźnie rozstrzygnął na swoją korzyść pojedynki z Częstochowskim Klubem Sportowym, których stawką było pozostanie w walce o I ligę. Znaczącą w nich rolę odegrał pierwszy „wielki” widzewski piłkarz, Bolesław Fornalczyk.

Jednak już wkrótce, bo w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku – w okresie funkcjonowania w Polsce stalinowskiego modelu sportu – pojedynki z nieco już zapomnianymi, tak jak w przypadku CKS, drużynami piłkarskimi, a więc Klubem Sportowym Częstochowa i Skrą, łodzianie dotkliwie przegrywali, spadając w hierarchii polskiego futbolu na samo dno. Walka o odbicie się od niego trwała długo, bo do połowy ósmej dekady ubiegłego wieku.

Dla częstochowskiej piłki nożnej, nie licząc jednorazowego sukcesu Rakowa w Pucharze Polski w sezonie 1966/1967, droga do elity była dłuższa. To właśnie ten klub – podobnie jak Widzew o „robotniczej” proveniencji – na długie lata stał się piłkarskim hegemonem pod Jasną Górą, próbując kilkakrotnie przebić się do najwyższej klasy rozgrywkowej. Raz na tej drodze stanęła łódzka drużyna i mimo korzystnego dla Rakowa rezultatu drugoligowego dwumeczu, to jednak Widzew pojawił się na boiskach ekstraklasy. „Hutnikom” zaś premierowy awans udało się wywalczyć dopiero w połowie lat 90. XX wieku.

W ekstraklasie piłkarze Rakowa co najwyżej odgrywali rolę średniaka, ale nie od razu dali się zdominować, mającemu mocarstwowe ambicje i wydawało się, że solidne fundamenty finansowe, klubowi z Łodzi. Bilans pierwszych spotkań był korzystny dla częstochowian. I choć drużyna Rakowa w okresie występów w I lidze miała w swoim składzie kilku utalentowanych piłkarzy, jak Jan Szychalski, Jacek Magiera, Andrzej Kretek, Marek Matuszek, Paweł Skrzypek, Tomasz Kielbowicz czy Jacek Krzynówek, jakoś sportowa zespołu Widzewa systematycznie wzrastała. Szczególnie po objęciu drużyny przez trenera Franciszka Smudę, który zbudował w Łodzi bardzo dobry, jak na polskie warunki,

³⁷ „Przegląd Sportowy” 1998, nr 202.

zespół. Rywalizował on skutecznie z Legią Warszawa, dwukrotnie zdobywając tytuł mistrza Polski oraz uczestnicząc w rozgrywkach elitarniej Ligi Mistrzów. Z drużyną, w której składzie byli m.in. reprezentanci Polski: Andrzej Woźniak, Maciej Szczęsny, Tomasz Łapiński, Paweł Wojtala, Radosław Michalski, Marek Citko, czy Artur Wichniarek, Raków już wyraźnie przegrywał, tracąc miano niewygodnego dla łodzian rywala. Podobnie było w Pucharze Polski. Po zwycięstwach nad częstochowianami Widzew osiągnął największe – nie licząc zdobycia trofeum w 1985 r. – sukcesy w tych rozgrywkach, dwukrotnie docierając do półfinału.

Spotkania Rakowa z Widzewem, zwłaszcza te na szczeblu ekstraklasy, są raczej obecne w pamięci sympatyków obu zespołów, nie tylko z racji upływu stosunkowo niedługiego czasu od ich rozegrania. I choć nie były one zaliczane do tzw. klasyków ligi, gdyż częstochowianie nigdy nie walczyli w ekstraklasie o najwyższe lokaty, konfrontacje te przypadły na ostatni okres prosperity obu klubów – nieporównywalny do ich dzisiejszej pozycji w polskim futbolu. Widzew stara się odrabiać stracony dystans do elity, częstochowska piłka nożna – jak się wydaje – musi jeszcze na to poczekać.

Aneks

Wykaz* i statystyka meczów Widzewa Łódź z klubami częstochowskimi w seniorskich rozgrywkach piłki nożnej mężczyzn w XX wieku

Sezon 1947, eliminacje międzyokręgowe o wejście do I ligi – grupa IV

[1] 13.07.1947, Widzew – CKS 5:1 (3:1)

0:1 – Sąciński? Bojanek? (5), 1:1 – Bolesław Fornalczyk (7), 2:1 – Zygmunt Cichocki (25), 3:1 – Bolesław Fornalczyk (52), 4:1 – Kazimierz Gbyl (61), 5:1 – Bolesław Fornalczyk (71).

Sędziował: Dobrzaniecki (Opole). Widzów: 4 tys.

* Źródło: A. Gowarzewski, *Widzew oraz dawni łódzcy ligowcy LTS-G, Klub Turystów, Union-Touring. 75 lat prawdziwej historii RTS (1922–1997)*, [w:] *Kolekcja klubów*, t. 5, Katowice 1998, passim; D. Kuczmera i in., *Widzew. Almanach 1998–1999*, Łódź 1999, passim; „Dziennik Łódzki” 1947; „Głos Robotniczy” 1947, 1953; „Piłka Nożna”, informator ligowy, jesień ’90; „Piłka Nożna”, informator ligowy, wiosna’91; „Piłka Nożna”, Liga Polska, sezon 1998/1999; „Przegląd Sportowy” 1947, 1953–1954, 1990–1991, 1994–1998; „Życie Częstochowy. Głos Narodu” 1947. Dokumentacja meczów z lat 1947 i 1953–1954 jest niepełna z powodu trudności w ustaleniu wszystkich informacji na podstawie dostępnych relacji prasowych.

Widzew: Ignacy Uptas – Henryk Marciniak, Kazimierz Gbyl, Zygmunt Cichocki, Bolesław Fornalczyk, Stefan Sadowski... Trener – ?

CKS: Adolf Krzyk – Sąciński, Zalas, Bojanek... Trener – ?

[2] 3.08.1947, CKS – Widzew 0:4 (0:2)

0:1 – Bolesław Fornalczyk, 0:2 – Zygmunt Cichocki, 0:3 – Bolesław Fornalczyk, 0:4 – Zygmunt Cichocki.

Sędziował: Skawiński (Katowice). Widzów: 7 tys.

CKS: Adolf Krzyk – Kuśnierczyk, Proksa, Piega, Bojanek, Bąkowski, Zalas, Hejne, Wójcik, Sąciński, Musiał. Trener – ?

Widzew: Ignacy Uptas – Józef Słaby, Bolesław Wiernik, Wochna, Jan Konarski, Nowak, Henryk Marciniak, Kazimierz Gbyl, Zygmunt Cichocki, Bolesław Fornalczyk, Stefan Sadowski. Trener – ?

Sezon 1953, III liga – grupa VIII łódzka

[3] 22.03.1953, KS Częstochowa – Widzew 2:0 (0:0)

[4] 3.05.1953, Skra – Widzew 5:1 (3:0)

[5] 14.06.1953, Widzew – KS Częstochowa 0:1 (0:1)

0:1 – Matejczyk (40).

Sędziował: Jędrzejczyk (Kielce).

[6] 26.07.1953, Widzew – Skra 2:1 (2:1)

Sezon 1954, III liga – grupa VIII łódzka

[7] 28.03.1954, Skra – Widzew 5:0 (2:0)

[8] 20.06.1954, Widzew – Skra 1:7 (1:3)

Sezon 1990/1991, II liga

[9] 28.10.1990, Raków – Widzew 1:0 (1:0)

1:0 – Sławomir Palacz (2).

Sędziował: Ryszard Wdowiak (Legnica). Widzów: 5 tys.

Raków: Arkadiusz Gaik – Romuald Biskup, Sebastian Synoradzki, Andrzej Wróblewski, Robert Mróz, Waldemar Żebrowski, Dariusz Soboń (12, Andrzej Dziedzic), Sławomir Palacz (89, Witold Gwiżdziel), Robert Załęski, Zbigniew Sołtysik, Jan Spsychalski. Trener – Jan Basiński.

Widzew: Jerzy Zajda – Tomasz Łapiński, Marek Wojciechowski, Wiesław Cisiek, Marek Podsiadło, Mirosław Myśliński, Andrzej Szulc, Piotr Kupka, Witold Kubala (46, Grzegorz Waliczek), Jarosław Cecherz, Piotr Szaprak (80, Zbigniew Gajewski). Trener – Paweł Kowalski.

[10] 1.06.1991, Widzew – Raków 0:0

Sędziował: Andrzej Sękowski (Kraków). Widzów: 5 tys.

Widzew: Jerzy Zajda – Mirosław Myśliński, Krzysztof Wewiór, Tomasz Łapiński, Wiesław Cisek, Andrzej Szulc (53, Piotr Kupka), Leszek Iwanicki, Marek Podsiadło (7, Marek Wojciechowski), Piotr Szapak, Grzegorz Waliczek, Jarosław Cecherz. Trener – Paweł Kowalski.

Raków: Arkadiusz Gaik – Witold Gwiżdziel, Andrzej Wróblewski, Sławomir Bartłomiejczyk, Robert Mróz, Robert Załęski, Sebastian Synoradzki, Zbigniew Sołtysik, Andrzej Dziedzic, Sławomir Palacz (89, Waldemar Żebrowski), Jan Spychalski. Trener – Jan Basiński.

Sezon 1994/1995, I liga

[11] 5.11.1994, Widzew – Raków 2:2 (1:2)

1:0 – Piotr Szapak (13), 1:1 – Bartłomiej Wilk (33), 1:2 – Jan Spychalski (45), 2:2 – Sławomir Gula (73).

Sędziował: Zbigniew Marczyk (Piła). Widzów: 5 tys.

Widzew: Andrzej Woźniak – Marek Bajor, Tomasz Łapiński, Marcin Boguś, Dariusz Podolski, Zbigniew Wyciszkiewicz, Ryszard Czerwiec (53, Sławomir Gula), Andrzej Michalczuk, Radosław Kowalczyk, Grzegorz Mielcarski, Piotr Szapak. Trener – Władysław Stachurski.

Raków: Grzegorz Cyruliński (74, Arkadiusz Gaik) – Zbigniew Sieja, Andrzej Wróblewski, Janusz Bodzioch, Witold Gwiżdziel, Tomasz Zajczkowski (74, Wojciech Szymczyk), Sławomir Palacz, Bartłomiej Wilk, Andrzej Dziedzic, Piotr Bański, Jan Spychalski. Trener – Zbigniew Dobosz.

[12] 27.05.1995, Raków – Widzew 1:0 (1:0)

1:0 – Andrzej Dziedzic (42, karny).

Sędziował: Krzysztof Słupik (Tarnów). Widzów: 8 tys.

Raków: Andrzej Kretek – Zbigniew Sieja, Andrzej Wróblewski, Janusz Bodzioch, Paweł Skrzypek, Robert Załęski, Sebastian Synoradzki, Jacek Magiera (46, Bartłomiej Wilk), Andrzej Dziedzic, Piotr Bański (88, Krzysztof Stępień), Jan Spychalski. Trener – Gotthard Kokott.

Widzew: Andrzej Woźniak – Marek Bajor, Tomasz Łapiński, Daniel Bogusz (66, Piotr Szapak), Mirosław Szymkowiak, Zbigniew Wyciszkiewicz, Ryszard Czerwiec, Dariusz Podolski, Andrzej Michalczuk, Radosław Kowalczyk (46, Bogdan Pikuta), Grzegorz Mielcarski. Trener – Franciszek Smuda.

Sezon 1995/1996, I liga

[13] 30.08.1995, Raków – Widzew 0:1 (0:0)

0:1 – Marek Koniarek (78).

Sędziował: Julian Pasek (Legnica). Widzów: 8 tys.

Raków: Marek Matuszek – Paweł Skrzypek, Witold Gwiżdziel, Andrzej Wróblewski, Janusz Bodzioch, Sebastian Synoradzki, Marek Kottko, Piotr Mandrysz (40, Bartłomiej Wilk), Grzegorz Skwara (66, Piotr Bański), Wojciech Szymczyk (63, Krzysztof Stępień), Jan Spychalski. Trener – Gotthard Kokott.

Widzew: Andrzej Woźniak – Daniel Bogusz, Marek Bajor, Marcin Boguś, Andrzej Michalczuk, Paweł Miąszkiewicz (64, Dariusz Podolski), Zbigniew Wyciszkiwicz, Ryszard Czerwiec, Piotr Szarpak, Marek Koniarek, Rafał Siadaczka (71, Bogdan Pikuta). Trener – Franciszek Smuda.

[14] 14.04.1996, Widzew – Raków 4:1 (0:0)

1:0 – Ryszard Czerwiec (54), 2:0 – Paweł Miąszkiewicz (56), 2:1 – Bartłomiej Wilk (63), 3:1 – Marek Koniarek (68), 4:1 – Marek Koniarek (80).

Sędziował: Andrzej Kozłowski (Poznań). Widzów: 3 tys.

Widzew: Andrzej Woźniak – Daniel Bogusz, Tomasz Łapiński, Waldemar Jaskulski, Andrzej Michalczuk, Zbigniew Wyciszkiwicz, Paweł Miąszkiewicz (77, Sławomir Gula), Ryszard Czerwiec, Marek Citko (85, Rafał Kubiak), Marek Koniarek, Rafał Siadaczka. Trener – Franciszek Smuda.

Raków: Andrzej Kretek – Zbigniew Sieja, Jacek Magiera (60, Sebastian Synoradzki), Andrzej Wróblewski, Janusz Bodzioch, Robert Załęski, Jan Spychalski, Paweł Skrzypek, Bartłomiej Wilk, Piotr Bański (64, Grzegorz Skwara), Krzysztof Stępień (75, Robert Szopa). Trener – Gotthard Kokott.

Sezon 1996/1997, 1/8 Pucharu Polski

[15] 13.11.1996, Widzew – Raków 5:1 (2:1)

0:1 – Jacek Magiera (21), 1:1 – Sławomir Majak (32), 2:1 – Jacek Dembiński (40), 3:1 – Marek Bajor (51), 4:1 – Jacek Dembiński (76), 5:1 – Marek Citko (84).

Sędziował: Andrzej Kozłowski (Poznań). Widzów: 2 tys.

Widzew: Maciej Szczęsny – Marek Bajor, Tomasz Łapiński, Daniel Bogusz, Mirosław Szymkowiak, Zbigniew Wyciszkiwicz, Ryszard Czerwiec (65, Marek Citko), Sławomir Majak, Andrzej Michalczuk, Marcin Zając (46, Paweł Miąszkiewicz), Jacek Dembiński. Trener – Franciszek Smuda.

Raków: Marek Matuszek (73, Grzegorz Cyruliński) – Zbigniew Sieja, Janusz Bodzioch, Bartłomiej Wilk, Robert Załęski, Piotr Bański, Jacek Magiera (75, Artur Kowalski), Sebastian Synoradzki, Paweł Skrzypek, Grzegorz Skwara, Jan Spychalski (67, Krzysztof Stępień). Trener – Gotthard Kokott.

Sezon 1996/1997, I liga

[16] 24.11.1996, Raków – Widzew 0:4 (0:2)

0:1 – Marek Citko (15), 0:2 – Paweł Wojtala (38), 0:3 – Jacek Dembiński (51), 0:4 – Paweł Miąszkiewicz (89).

Sędziował: Stanisław Grzesiczek (Katowice). Widzów: 8 tys.

Raków: Marek Matuszek – Zbigniew Sieja, Sebastian Synoradzki (55, Jacek Krzynówek), Andrzej Wróblewski, Janusz Bodzioch, Paweł Skrzypek, Jacek Magiera, Jan Spychalski, Grzegorz Skwara, Piotr Bański (79, Robert Kugiel), Krzysztof Stępień (61, Witold Gwiżdziel). Trener – Gotthard Kokott.

Widzew: Maciej Szczęsny – Paweł Wojtala, Tomasz Łapiński, Daniel Bogusz, Mirosław Szymkowiak, Radosław Michalski, Sławomir Majak (68, Paweł Miąszkiewicz), Ryszard Czerwiec (64, Zbigniew Wyciszkiewicz), Andrzej Michalczuk, Marek Cítko, Jacek Dembiński (77, Marcin Zajęc). Trener – Franciszek Smuda.

[17] 25.06.1997, Widzew – Raków 5:1 (2:0)

1:0 – Jacek Dembiński (26), 2:0 – Jacek Dembiński (38), 3:0 – Jacek Dembiński (48), 4:0 – Jacek Dembiński (59), 5:0 – Jacek Dembiński (63, karny), 5:1 – Grzegorz Skwara (74).

Sędziował: Zbigniew Marczyk (Piła). Widzów: 18 tys.

Widzew: Marcin Ludwikowski – Dariusz Gęsior (46, Marek Bajor), Mirosław Szymkowiak, Rafał Siadaczka, Andrzej Michalczuk (71, Marcin Zajęc), Paweł Miąszkiewicz (72, Daniel Bogusz), Radosław Michalski, Alexandru Curtian, Piotr Szarpak, Sławomir Majak, Jacek Dembiński. Trener – Franciszek Smuda.

Raków: Marek Matuszek – Zbigniew Sieja, Andrzej Wróblewski, Tomasz Kielbowicz, Robert Załęski (79, Marcin Bojarski), Marek Kołtko, Sebastian Synoradzki, Paweł Potent (49, Adam Fedoruk), Jan Spychalski, Krzysztof Stępień (84, Paweł Konieczko), Grzegorz Skwara. Trener – Hubert Kostka.

Sezon 1997/1998, I liga

[18] 25.10.1997, Widzew – Raków 5:1 (3:0)

1:0 – Daniel Bogusz (3), 2:0 – Alexandru Curtian (16), 3:0 – Daniel Bogusz (39), 3:1 – Marek Kołtko (53), 4:1 – Rafał Siadaczka (73), 5:1 – Rafał Kubiak (86).

Sędziował: Andrzej Należnik (Katowice). Widzów: 2 tys.

Widzew: Arkadiusz Onyszko – Daniel Bogusz (81, Rafał Kubiak), Tomasz Łapiński, Rafał Siadaczka, Mirosław Szymkowiak, Radosław Michalski, Dariusz Gęsior, Alexandru Curtian, Piotr Szarpak, Marcin Zajęc (66, Bleriot Heuyot To-bit), Andrzej Kobyłański (59, Marek Szemoński). Trener – Franciszek Smuda.

Raków: Marek Matuszek – Jaromir Wieprzęć, Dmitrij Kłoczek (40, Grzegorz Skwara), Sebastian Synoradzki, Piotr Bański, Jan Spychalski (25, Prince Matorre), Marek Kołtko, Andrzej Jasiński, Tomasz Kielbowicz, Robert Szopa, Paweł Potent. Trener – Bogusław Hajdas.

[19] 16.05.1998, Raków – Widzew 1:3 (0:1)

0:1 – Mirosław Szymkowiak (26), 0:2 – Marcin Zając (53), 1:2 – Jaromir Wieprzęc (64), 1:3 – Zbigniew Czajkowski (67).

Sędziował: Mirosław Milewski (Radom). Widzów: 1,5 tys.

Raków: Marek Matuszek – Krystian Kampa, Sebastian Synoradzki, Marcin Drajer, Robert Majchrzak (62, Krzysztof Stępień), Paweł Konieczko, Jaromir Wieprzęc, Jan Spychalski, Tomasz Kielbowicz, Daniel Kosmel (82, Marcin Bojarski), Grzegorz Skwara, (8, Piotr Bański). Trener – Gotthard Kokott.

Widzew: Arkadiusz Onyszko – Mirosław Szymkowiak (88, Arkadiusz Świętosławski), Maciej Terlecki, Daniel Bogusz, Rafał Siadaczka, Marcin Zając, Dariusz Gęsior, Zbigniew Czajkowski, Piotr Szarpak, Artur Wichniarek (76, Rafał Kubiak), Andrzej Kobyłański. Trener – Franciszek Smuda.

Sezon 1998/1999, 1/16 Pucharu Polski

[20] 14.10.1998, Raków – Widzew 0:0 (0:0, 0:0) karne 2:4

Sędziował: Zbigniew Urbańczyk (Kraków). Widzów: 3,5 tys.

Raków: Marcin Patryarcha – Sebastian Kotyl (89, Witold Gwiżdziel), Bartłomiej Wilk, Tomasz Kielbowicz, Tomasz Maślanka, Robert Mitwerandu, Paweł Potent (91, Jan Spychalski), Andrzej Dziedzic, Grzegorz Skwara, Marcin Bojarski, Piotr Bański. Trener – Zbigniew Dobosz.

Widzew: Sławomir Olszewski – Tomasz Łapiński, Daniel Bogusz, Dariusz Gęsior (61, Andrzej Michalczuk), Radosław Michalski, Mirosław Szymkowiak, Maciej Terlecki, Rafał Kaczmarczyk (111, Mirosław Matejko), Rafał Siadaczka, Andrzej Borowski (46, Łukasz Gorszkow), Artur Wichniarek. Trener – Wojciech Łazarek.

Bibliografia

A. Źródła

I. Prasa

„Dziennik Łódzki” 1947, 1990–1991.

„Głos Robotniczy” 1947, 1953.

„Piłka Nożna”, informator ligowy, jesień’90.

„Piłka Nożna”, informator ligowy, wiosna’91.

„Piłka Nożna”, Liga Polska, sezon 1998/1999.

„Przegląd Sportowy” 1947, 1953–1954, 1990–1991, 1994–1998.

„Życie Częstochowy. Głos Narodu” 1947.

II. Źródła internetowe

www.90minut.pl

www.cks-czestochowa.proste.pl
www.czestochowa.pl
www.ks-skra.pl

B. Literatura

- 75 lat RTS Widzew (1910–1985), red. B. Kukuć, Łódź 1985.
- Gowarzewski A., *Liga Polska. O tytuł mistrza Polski (1920–2000)*, [w:] *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 25, Katowice 2000.
- Gowarzewski A., *Pierwszy oficjalny polski rocznik '2008–2009. Polska–Europa–Świat*, [w:] *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 36, Katowice 2008.
- Gowarzewski A., *Widzew oraz dawni łódzcy ligowcy ŁTS-G, Klub Turystów, Union-Touring. 75 lat prawdziwej historii RTS (1922–1997)*, [w:] *Kolekcja klubów*, t. 5. Katowice 1998.
- Kuczmera D. i in., *Widzew. Almanach 1998–1999*, Łódź 1999.

Summary

The Widzew Łódź football club's competition with teams from Częstochowa in Polish man's football games in 20th century

In 20th century in the Polish man's football games, there were frequently confrontations between RTS Widzew Łódź, that is currently celebrating its 100th anniversary of existence, and football teams from Częstochowa. The most well-known matches, those that took place in 90s in the First Division and incidentally in the Second one or in the Poland Cup, were played with RKS Raków. Nevertheless, the most recognizable club from the city of Jasna Góra, was not the only one, that fought with Widzew at the pitch. In the past, Widzew also used to compete with other football clubs from Częstochowa, however those confrontations occurred with lower ranked teams such as CKS, KS Częstochowa and Skra.

Keywords: history of polish football